

# GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedynczego mk. 1.30

Adres Redakcji i Administracji:  
Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5-6 po poł.  
Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

## ZAWIADOMIENIE.

**Mleko Nestlé** słynne ze swej dobroci przybyło.  
**Mleko Nestlé** obfituje w śmietankę i zawiera cukier w najlepszym gatunku.  
**Mleko Nestlé** nadaje się doskonale do wszelkiego rodzaju użytku domowego.  
**Mleko Nestlé** stanowi najcenniejszy środek odżywczy dla każdego.  
**Mleko Nestlé** jest do nabycia we wszystkich lepszych sklepach kolonialnych oraz składach aptecznych.

**NESTLÉ and ANGLO-SWISS CONDENSED MILK Co**  
Agence le Pologne.

Wyłączny sprzedawca wyrobów Tow. Nestlé na Łódź  
**E. WETTLER, Podleśna № 6.**

7571-8

## Pochód na Ukrainę w świetle nieufności ukraińskiej.

Z notowanych przez nas głosów prasy wynika, iż ukraińcy galicyjscy nie godzą się na umowę warszawską nietylko z powodu rezygnacji terytorjalnej, ale i z „nieufności” w dobre chęci Polski, dążącej imponującym rozmachem po sam Dniepr. Ogólnie wśród społeczeństwa ukraińskiego panuje obawa, iż polacy pójdą szlakiem niemieckim, narażając Ukrainę na nieobliczalne przejścia, a sprawę polską na kompletne niepowodzenie. „O ileby kierownicy państwa polskiego — czytamy w lwowskiej „Hrom. Dumce” — głusi pozostali na wskazówki historii i podobnie, jak bolszewicy, nie zechcieli korzystać z dotychczasowych doświadczeń, przebieg i koniec nowego przedsięwzięcia byłby nie inny, niż wszystkich dotychczasowych. Groziłoby to zwłaszcza, gdyby poczęły się rekwizycje bezprawne, grabieże, kontrybucje, znęcanie się nad ludnością, gdyby pod osłoną tępienia bolszewizmu posypały się aresztowania, internowania, konfiskowania i t. p. sposoby napaędzania ludności strachu i respektu. Niebezpieczne byłoby też wprowadzanie paszportów, przepustek, zakazu wyjazdu i wywozu, co dotąd tak nieocenione usługi oddawało, jeśli chodziło, by do żywego dopieć spokojnej ludności. O ileby przyłączyło się do tego przemalowywanie sztyldów na polskie, (co specjalnością jakoby było p. Ocetkiewicza) przemiana cerkwi na kościoły (i rekwizycja budynków ukr. instytucji kulturalnych, a zwłaszcza gdyby zwały się na Ukrainę stada kruków-dziedziców i dworskich posiepaków na to, by z pomocą żołnierza polskiego przeprowadzić porachunki z ludem — wszystko to wywołałoby na Ukrainie nowy ferment. Tymczasem wzmocniłby się bolszewicy rosyjscy, albo w Rosji powstałby jakaś siła, naciskałaby z północy i wschodu, na tyłach armii zrodziłby się sabotaż, poczęły wybuchać powstania — i poczęłyby się odwrót”.

Oczywiście — powiada „Hrom. Dumka” — nie życzymy, by wszystko to urzeczywistniło się, a skreśliliśmy tę perspektywę tylko jako przestrożę dla czynników miarodajnych. — W rękę rządu polskiego i polskich władz wojskowych spoczywa możliwość ujedupuszczenia do tego. Zaden zwycięzca nie lekceważył dotąd nastrojów ludności miejscowej, która zawsze i wszędzie bywa ważnym czynnikiem, jeśli chodzi o zabezpieczenie tyłów armii operującej, a zwłaszcza na bezbrzeżnych obszarach Ukrainy. Bez współdziałania ludności nie zdola armia polska przeprowadzić przedsięwzięcia swego, a współdziałanie to możliwe jest tylko w razie uszanowania praw narodu i przekonania ludności o dobrych zamiarach Polski. Tylko otwarta, szczerą i jasną zgodą narodu z narodem, utwierdzone na pewnych gwarancjach, tudzież gruntowną zmianą całej polityki i taktyki dotychczasowej, może liczyć na wrazenie.

Umowa warszawska spotkała się z jednogłośnie sędem narodu ukraińskiego i dlatego budowanie na niej ery polsko-ukraińskich stosunków byjoby utopją, natomiast okłamywaniem i oszukiwaniem siebie samego. Obecny pochód polski na Ukrainę może dopiero utworzyć podstawę dla prawdziwej polsko-ukraińskiej umowy na dalszą metę.

Łącznie z temi obawami, powiada feljetonista w Innem miejscu za Andrzejem Frycz-Modrzewskim, iż „nie przystoi i szaleństwem jest narzucać się na pana narodowy, którego o to nie prosi”. W cytacie tymlepiej, niż w artykułach choćby najdłuższych, wypowiada się opinia ukraińsko-galicyjska — a przynajmniej należy, iż jest nieusepliwaol bardzo nieufna.

W każdym razie — powiada „Wpered” — bolszewicy rosyjscy dużo obiecują sobie po grzechach, które spełnić się mają na Ukrainie”.

## Szlakiem tryumfów oręza polskiego.

WARSZAWA, 10 maja (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 10 maja:

W rejonie Kniazopola (na południe od Zamiarki) nasz pociąg pancerny rozpuścił oddział nieprzyjacielski, pracujący nad naprawą toru kolejowego.

Na południe od ujścia rzeki Krasnej oddziały naszej jazdy, obsadzającej Kaborlik, Olszanice i Taraszcę, zajęły Rzysszcę nad Dnieprem, zdobywając statek i 3 berlinki.

W czasie ostatnich walk na Polesiu uwięziony zdobywcą Rzeczycy nieprzyjaciel stawia, wyjątkowo zacięty opór, wykorzystując swe głęboko ufortyfikowane linie obronne i przechodząc miejscami do pięciokrotnego kontrataku.

Sily bolszewickie, znajdujące się pomiędzy torem kolejowym: Kalenkowicze, Rzeczyca a Prypecią zostały doszczętnie rozbite.

KINO  
**CORSO**  
Zielona 2.

Dziś **Panopta (Duńska Protea)**

Sensacyjny dramat w 6 częściach,  
podług dzieła Duńskiego pisarza **Filwy Bebe** w roli głównej znakomita wykonawczyni przygód awanturniczych **Emilja Sabaon**

Dotychczas meldowana zdobycz wynosi z górą 1000 jeńców, oraz bogaty materiał techniczny i kolejowy. Z uznaniem podkreślić należy niezwykłą wytrwałość i brawurę naszych wojsk, które wśród bezustannych walk i przy nader trudnych warunkach terenowych olbrzymimi marszami osiągnęły wszystkie nakazane objekty, prześcigając się w męstwie i wytrwałości.

Na odcinku między Dnieprem a Dźwiną pomyślnie walki oddziałów wywiadowych.

Pierwszy zastępca szefa sztabu gener. **Kuliński.**

## Echa zwycięstw polskich.

Lwów, 10 maja. (PAT). Generalny delegat dr. Galecki wysłał do Naczelnika państwa następującą depezę: W dziejowej chwili, gdy oręż polski odniósł wspaniałe tryumfy na dalekich kresach pokrywa się świadomą chwałą, niech mi będzie wolno słozyć do rąk Twoich, Panie Naczelniku hold dla naszej uwielbianej armii pod przewodnictwem Twoim walczącej i wyrazić wyrazy radości.

## „Tems” w obronie ofensywy polskiej.

Paryż, 9 maja. (PAT). Havas. Polemizując z wywodami „Manchester Guardian”, który krytykuje

stanowsko Lloyd George'a wobec ofensywy polskiej pod wodzą marszałka Piłsudskiego, „Tems” oświadcza, iż opinia publiczna musi uznać, że Lloyd George służy lepiej interesom swego kraju, pozostawiając Polsce politykę wolnej ręki. Byłe tylko Polska pozostała wierną zakreślonymu swemu programowi, wówczas działalność jej będzie pracą na korzyść sprzymierzeńców, a nawet samych rosjan. Należy to rozumieć. Jeżeli „Manchester Guardian” powziął jakies podejrzenia, to niech je zwróci raczej w kierunku militarystki niemieckiej, niż polityki francuskiej. Niech je stosuje raczej do zamiarów bolszewickich, niż do poczynań polskich.

## Prawda o krwawych zajściach w Opolu.

Warszawa, 10 maja. (P. A. T.). Komunikat Ministerstwa spraw zagranicznych.

W sprawie zajść w Opolu w dniu 2 i 3 maja polski konsul generalny tamtejszy wydał następujący komunikat urzędowy, przedstawiający istotny przebieg wypadków i prostujący kłamliwe doniesienia prasy niemieckiej.

Dzień 2 maja dostarczył niemieckim mieszkańcom Opolu jednej jeszcze okazji wykazania ich „wysokiej kulturalności” podczas gdy dzień 1 maja przeszedł zupełnie spokojnie i nikt z polaków nie przeszkadzał Niemcom w ich pochodach ci ostatni użyli teroru i gwałtu by uniemożliwić polakom zebranie się na projektowany z okazji święta narodowego pochód. W czasie gdy zorganizowano bandy opryszków oraz patrol Sicherheitswehru z szablą w ręku starali się nie dopuścić do miasta napływającego ludu przed gmachem konsulatu polskiego przy ul. Mikolaja zebrał się około godz. 4-ej popołudnia motloch miejski, jako pierwszy zwiastun całego zajścia.

W konsulacie zjawił się jakiś mocno podejrzany wyglądający osobnik, który zaczął krzyczeć „Gdzie tu jest kasa” i zażądał odszkodowania za swój rzekomo przez polaków zniszczony kapelus, gdy zdołano go z konsulatu usunąć rozpoczęła się awantura nliozna. Tym składający się przeważnie z łobuzów ulicznych oraz robotników i urzędników rozpoczął bombardowanie kamieniami sztyldu konsulatu i orla przyozem jeden z chłopaków wdrapał się po murze aby orla zerwać. Został on przyłapano na balkonie konsulatu przez

jednego z urzędników, który obcą uniknął wszelkich starć natychmiast wypuścił go na wolność, pomimo to przy głośniejszych okrzykach tłum i w obecności funkcjonariusza Sicherheitswehru, który bezczynie całemu zajściu się przyglądał udało się opryszkom godło narodowe polskie zerwać, jednocześnie posypały się kamienie do okien konsulatu.

Kilka szyb zostało wybitych i jedna osoba z personelu konsulatu zraniona w głowę. Banda zerwanych opryszków zaczęła przekakiwać przez płot ogrodu konsularnego i przez tyjne wejście wdarła się do kuchni, że zaledwie był czas zamknąć na klucz drzwi, prowadzące do pokoi konsulatu. Tłum próbował drzwi te wyłamać. W tym czasie zjawił się komisarz angielski pułkownik Pensyval, którego obecność powstrzymała motloch od wtargnięcia do dalszych pokoi.

Zostali wpuszczeni jedynie parlamentarzyści, 2 oficerowie Sicherheitswehru, 1 przedstawiciel robotników i jakiś leśnik, którzy zażądali wydania rewolwerów, jakie jakoby widzieli w ręku jednego z członków konsulatu a przedewszystkiem zdjęła fotograficznego, które było zrobione w konsulacie na godzinę przed całym zajściem i musiało być wówczas przez kogoś z obecnych w tłumie zauważone.

Ażby nie dopuścić do żadnego starcia i uspokoić motloch konsul generalny polski zgodził się na powyższe bezprawne żądanie i wydał rewolwer i filmy, które jeden z parlamentarzystów rzucił przez okno tłumowi. To jednak nie zadowoliło opryszków, którzy do-

## LUNA

Arcyksiążę Rudolf

Baronówna Vecsery

Kamerdyner Loschek

z cesarzem

Franciszkiem Józefem

na czele

ożyli znów w obrazie kinematogr.

Jedyny oryginalny austriacki egzemplarz.

Kamerdyner Arcyksiążę we własnej osobie gra rolę tegoż kamerdynera w obrazie.

Zdjęcia zostały dokonane w zamkach cesarskich w Wiedniu i w myśliwskim pałacyku w Mayerlingu przy współdziałaniu gwardji.

magali się wpuszczenia ich do konsulatu i pozwolenia obszukania całego domu, gdzie jak utrzymywali jest ukryta broń.

Komisarz angielski zaproponował konsulowi generalnemu polskiemu przysłanie wojsk koalicyjnych, na co ten początkowo się nie zgodził, przypuszczając, że tłum da się przekonać i uspokoić, gdy jednak tłum przybierał coraz groźniejszą postawę zostało wprowadzone dla ochrony wojsko koalicyjne.

Należy zaznaczyć, iż ludzie, którzy wtargnęli do gmachu konsulatu zdążyli zabrać stamtąd na pamiątkę zwycięskiej wyprawy wszystko co im pod rękę wpadło, a mianowicie 2 lampki elektryczne, 2 damskie kapelusze, srebrny woreczek damski z 200 markami, portmonetkę z 50 markami a nawet kawałek mydła.

W związku z powyższym wypadkiem generalny konsul polski był tegoż wieczora przyjęty na oficjalnej audjencji przez międzysojuszniczą komisję rządzącą i plebisycytową.

Na wszystkich prawie drogach prowadzących do miasta Opolo zaszły w ciągu dnia 2 maja krwawe starcia pomiędzy spokojnie podążającą na pochód narodowy ludnością więjską, a zorganizowanymi bandami opryszków niemieckich, którzy nie chcieli polaków do miasta wpuścić.

# Od wydawnictwa.

Szanowni prenumeratorzy proszeni są o łaskawe wnoszenie prenumeraty za miesiąc maj i ewentualnych zaległości wprost do administracji pisma. Tym z prenumeratorów, którzy w przeciągu dni dwóch, t. j. do 12-go b. m., nie uiszczą należności za prenumeratę, zostanie wstrzymana dostawa „Głosu Polskiego“ do domów.

Dotąd skonstatowano przeszło kilkanaście wypadków ciężkich porażeń. Dodać należy, iż atache hr. Grochowski wysłany przez konsula z Opola dnia 6 b. m. do Warszawy zmuszony był opuścić lokal konsulatu pokrywając o godz. 5-ej rano, drogę przez Śląsk Górny odbył w samochodzie komisji w towarzystwie oficera francuskiego oraz pod eskortą 2 uzbrojonych szoferów wojskowych.

Wobec obaw, że po drodze jest

przygotowany napad band niemieckich na automobil, podróż odbyła się nie zwykłą drogą na Herby lub Sosnowiec, a drogami okólnymi. Aż do chwili wyjazdu hr. Grochowski cały personel konsulatu był od dnia 2 maja de facto w lokalu konsulatu internowany, gdyż przez ukazanie się na ulicy każdy z urzędników narażał się na napad Niemców, lokal zaś konsularny był pod ochroną oddziałów wojsk francuskich.

Zniesiono podział ludności na cztery kategorie. Istnieją dwa rodzaje kart chlebowych. Ogromna większość ludności otrzymuje pół funta dziennie wcale dobrego chleba. Szczególnym taworem otoczono pracowników, niezbędnie potrzebnych do podtrzymania socjalistycznych rządów, a więc robotników w fabrykach amunicji, w warsztatach kolejowych, służbę transportową, wojsko itd. Dostają oni 1 i pół funta chleba dziennie, obiad z mięsem i jarzynami, herbatę, surrogat kawy, nadto po niskiej cenie papierosy, obuwie, worełki przedmioty z zakresu odzieży. Deputat taki oceniał na 100.000 rb. miesięcznie. Oprócz środków in natura, dostają ci robotnicy miesięczne wynagrodzenie od 100.000 do 200.000 rb. Jednak i za te sumy niczego dostać nie można. Przeszło połowa ludności Moskwy poświęciła się zajęciom, dającym tak cenne przywileje.

Niezmiernie dotkliwie odczuwa się brak opału. W ostatnich dwóch miesiącach powiększyła

się sześciokrotnie wydajność wydobytego w basenie dońskim węgla.

Natomiast stan dezorganizacji transportu przeraźliwy. Szczególniej brak lokomotyw. Pierwszego listopada 1919 roku było przeszło 50 proc. lokomotyw nie do użycia, 15 stycznia 1920 roku wzrosła się ta cyfra do 58,3 proc., a 22 lutego do 60,8 proc. Dnia 29 lutego czuć było pewne polepszenie. Procent spadł do 59,8 pr., a 22 marca (ostatnie daty) liczył 57,5 proc. Główną przyczyną zastój była dezorganizacja roboty, albowiem na odpowiedzialne placówki powoływano głównie wyrobionych komunistów.

Produkcja siewicza jest niewystarczająca. Kosztuje w wolnym handlu 50.000—100.000 rubli.

Rząd prowadzi wymienny handel z chłopami, którego głównym artykułem jest sól. Wódka wprawdzie jest zakazana, tajne gorzelnie pędzą ją jednak i to na wielką skalę.

## Towarzystwo Miłośników Muzyki.

W środę dn. 12 maja 1920 o godzinie 8.15 wiecz.

### XXXIII KONCERT

wykonawcy:

pp. **Stefanja Millerowa** (śpiew) (Warszawa)

**Izabella i Paulina Bialerówny** (skrzypce)

**Juljan Birnbaum** (wiolonczela)

**Teodor Ryder** (fortepian).

właduje się, że pomiędzy rządem angielskim i francuskim przyszło do porozumienia co do systemu, według którego Niemcy mają płacić tytułem odszkodowania pewną roczną kwotę. Cała kwota nie została jeszcze ustalona, ale na razie projektowana jest i rata w wysokości 150 milionów funtów szterlingów.

## O Szwecji.

Sztokholm, 10 maja. (PAT) „Dagen Hynoter“ ogłasza wywiad duńskiego prezydenta ministrów, który oświadczył, że duńczycy uważają wynik plebiscytu w drugiej strefie plebiscytowej za nieważny, a to wskutek niekorzystnych warunków, w jakich odbywał się ten plebiscyt. Z powodu silnego nacisku ze strony Niemców.

## Niemcy opuszczają zagłębie Ruhr.

Poldhu, 10 maja. (PAT) Radjo. Rząd niemiecki zawiadomił generała Noulleta, głównodowodzącego wojskami sojuszniczymi nad Renem, że wojska niemieckie opuszczą jutro zagłębie Ruhr.

## Węgry wobec traktatu pokojowego.

Ljon, 10 maja. (Pat.) Radjo. — Na Węgrzech panuje ogromne oburzenie z powodu traktatu pokojowego. — W Budapeszte tłumy przeciągają ulicami demonstrując przeciwko warunkom traktatu. Na licznych wiecach uchwalono rezolucje, domagające się od rządu odrzucenia traktatu. — Dzienniki podnoszą zgodnie niemożliwość przyjęcia warunków.

## Wiedeń, 10 maja. (Pat.) Radjo.

Agencja Stefaniego donosi z Rzymu: Urzędy pocztowe i telegraficzne zostały obsadzone przez wojsko. Zarządzenie to doprowadziło do zajść. Deputowani socjalistyczni protestowali przeciwko temu zarządzeniu w Izbie tak energicznie, że posiedzenie musiano przerwać. Pracownicy pocztowi i telegraficzni podjęli wprawdzie pracę lecz stosują bierny opór.

## Sytuacja strejkowa we Francji.

Paryż, 9 maja. (PAT) Havas. Sytuacja strejkowa na rządowych liniach kolejowych pozostaje bez zmian, na pozostałych jest zadawalająca.

Tulon, 10 maja. (Pat.) Havas. Pracownicy arsenału odrzucili integralnie projekt przyłączenia się do strejku; część zarządu syndykatu zmuszona była podać się do dymisji.

## Handel francuski.

Ljon, 10 maja. (PAT) W przemówieniu, wygłoszonym w piątek w Sorbonie na ostatnim posiedzeniu międzynarodowej konferencji handlowej, oświadczył Milęlerand, że eksport Francji w roku 1919 prawie dorównywał cyfrze eksportu z roku 1915, co jest dowodem szybkiego rozwoju ekonomicznego Francji.

## Przed plebiscytem.

Bytom, 10 maja. (PAT) Wobec tego, iż granica górnośląska od strony Niemiec jest otwartą transportują Niemcy na Górny Śląsk coraz większe zastępy swoich wojsk przebranych po cywilnemu, dokonywując w ten sposób systematycznej okupacji Górnego Śląska. Na podstawie dokładnych poufnych informacji ogłaszają pisma polskie, że dotąd przesłano z Niemiec na Górny Śląsk około 30.000 żołnierzy Reichswehry, rozlokowano w koszarach po dworach i domach handlowych jako urzędników i robotników. Oddziały te odbywają nocami regularne ćwiczenia na pograniczu Górnego Śląska w celu jakoby obrony przeciwko inwazji polskiej. Sicherheitswehra zakazała też ludności na pograniczu wychodzić w nocy z domów grożąc strzelaniem do każdego. Chcą oni w ten sposób ukryć tajne ćwiczenia. Władze koalicyjne w Bytomiu dokonały nagłej rewizji w koszarach bytomskich i stwierdziły powiększenie Sicherheitswehry bez wiedzy władz koalicyjnych. Niemcy nie tają się z tem, że Sicherheitswehra jest formacją wojskową utrzymywaną dla obrony Niemczyzny.

## Zmiana taktyki.

Olsztyn, 10 maja. (PAT) Ostatni numer „Ost Deutsche Nachrichten“ podaje wezwanie niemieckiego „Mazuren und Ermländer Bund“ do ludności, ażeby przestała pogromu na polakach, autor tego wezwania podaje do ogólnej wiadomości zmianę taktyki „Heimatsvereinu“ względem polaków.

## „Rozbrajania“ straży obywatelskiej.

Olsztyn, 10 maja. (PAT) Komedia rozbrajania „Einwohnerwehru“ trwa w dalszym ciągu. Mamy przed oczyma tajny dokument niemiecki, gdzie się zawiadamia o tem, iż rozbrajanie żądane przez Radę ambasadorów odbywa się jak następuje. Tam

## Z państwa Trockiego i Lenina.

Korespondent kopenhaski „Kurrera Lwowskiego“ donosi:

Były handlowy attache szwedzki w Rosji, Brusewitz, wrócił na Wielkanoc do Sztokholmu i opowiada, że w dawnym państwie carskiem widać przerażające obrazy upadku.

Blżej badający stosunki przekonali się, iż na gruzach buduje się rzeczywiście nowy ustrój. Od r. 1918 porobiło zniszczenie znaczne postępy. Zwycięstwo pokrzepiło wszakże dusze, wzrósł zapał w czerwonej armii, coraz bardziej zwiększa się zaufanie do władz i coraz pewniejszym jest ich występowanie. W szerokich masach pogodzone się z myślą, że rząd sowiecki ustalił się, przeciwnicy zaś jego popadli w rezygnację i utracili wiarę w przewrót. Ogromna większość, nawet burżuazja urządziła się według nowych

naprzykład gdzie było 30 mieszkańców uzbrojonych do tego czasu rozdano rozmaitym dobrze myślącym Niemcom nie tylko te 30 odebranych, ale i 12 innych fuzji, a skąd się one wzięły Niemcy tylko o tem wiedzą. W innym miejscu, gdzie było 450 naboń na 11 fuzji oddano tylko 200. Komisja takiego rozbrajania „Einwohnerwehru“ nie potrzebuje komentarzy.

## Odroczenie plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim.

Musi on być skończono do 2 lipca.

Cieszyn, 10 maja. (PAT) Komisja międzynarodowa ogłasza: Rada ambasadorów powzięła w styczniu r. b. decyzję, na podstawie której plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim miał być ukończony przed dniem 2 maja b. r. Ponieważ jednakże komisja międzynarodowa nie mogła przeprowadzić przed tym terminem prac przygotowawczych przeto Rada ambasadorów przedłużyła termin ten o 2 miesiące. Plebiscyt zatem ma być w każdym razie ukończony przed 2 lipca. Głosowanie jednakże może się przedtem rozpocząć, a zyczeniem Rady ambasadorów byłoby, aby je możliwie przyspieszyć.

## Na plebiscyt.

Warszawa, 10 maja. (PAT) Centralna kasa spółek rolniczych w Warszawie złożyła w przeddzień Rady ministrów 80.000 marek na cele plebiscytowe. Towarzystwo ubezpieczeń „Przezorność“ złożyło w przeddzień Rady ministrów 30.000 marek na cele plebiscytowe.

## Torpedowce dla Polski.

Rzym, 10 maja. (Pat.) Radjo. Admiralioja włoska oświadcza, że jeżeli Francja odda Włochom część okrętów, z liczby wydanych przez Niemcy, w takim razie włości odstąpią Polsce 6 torpedowców, które miały być oddane Brazylji.

stosunków i pracuje w usługach sowieckich.

Sowiety operują się głównie na wyteżonej propagandzie. Rozszerzanie zasad komunistycznych powierzono armii. Wśród niej wybiera się inteligentnych żołnierzy na nauczycieli, mniej zaś umysłowo uświadomionych wciela się do szeregów robotniczych. Skutkiem tego zarządzenia oczyszczono zupełnie w ciągu dwóch tygodni ulice Petersburga. W mieście porządek i spokój zupełny (?). — Wszędzie spostrzedz się daje gorączkowa propaganda, prowadzona przez żołnierzy, robiona za pomocą plakatów, karykatur i za pośrednictwem informacji iskrowych biura „Rosta“.

Głodowanie jest dość powszechnem i przyzwyczajono się (?) do niego. Dzieci odżywiają się trochę lepiej w instytucjach szkolnych.

## Na froncie kaukaskim.

Wiedeń, 10 maja. (PAT) Radjo. W. B. K. donosi: „Westminster Gazette“ pisze: Na froncie kaukaskim ustaly kroki wojenne. Rząd sowiecków zaprasza różne istniejące tam państwa do rozpoczęcia rokowań pokojowych.

## Czy Finlandja wystąpi przeciw bolszewikom?

Chrystjanja, 10 maja. (Pat.) Radjo. Do Moskwy z Londynu donoszą: Prasa robotnicza twierdzi, że do Finlandji wysłano wielką ilość broni i amunicji z różnych krajów, co dowodzi zamiaru Finlandji wystąpienia przeciw Piotrogrodowi w związku z ofensywą polską.

## Wymiana not między sowietami a Czecho-Słowacją.

### Cziczerin do dr. Benesa.

Cziczerin wysłał notę do czecho-słowackiego ministra spraw wewnętrznych, w której donosi, że według informacji wiarygodnych będących w posiadaniu rządu rosyjskiego i sowieckiej Ukrainy, uformowane zostały trzy dywizje z ukraińców, jeńców we Włoszech i innych krajach. Dywizje te pozostają w Czecho-Słowacji. Formowanie dalszych pułków w toku. Organizację ich zarządził Petlura. Oddziały te mają służyć do wzmocnienia armji polskiej w walce z rządem sowieckim. Jak donosi piśmo „Venkov“, Petlura zjedzie do Pragi, żeby osobiście czuwać nad transportem tego wojska.

Rząd czecho-słowacki oświadczył przed kilkoma tygodniami, że nie podejmie i nie będzie popierał żadnych kroków przeciwko rządowi sowieckim. Oświadczenie to jednak nie stoi zupełnie w zgodzie z czynami władz czecho-słowackich.

Rząd rosyjski i ukraiński mają nadzieję, że rząd czecho-słowacki postara się o usunięcie tych rozdziewięków. Najlepszym dowodem dążności rządu czecho-słowackiego do zgody byłaby demobilizacja oddziałów ukraińskich.

## Tajemnica rządu finlandzkiego.

Chrystjanja, 10 maja. (Pat.) Radjo z Moskwy przejęte przez radjo poznańskie. Z Helsinforu donoszą. Podczas dyskusji w Sejmie finlandzkim nad sprawą pokoju z Rosją sowiecką, rząd finlandzki odmówił udzielenia wyjaśnień co do swego stanowiska.

## O stosunki handlowe z Rosją.

Ljon, 10 maja. (Pat.) Radjo — Z Kopenhagi donoszą, iż przybył tam prezes syberyjskiej sekcji kooperatywu rosyjskich, ażeby wziąć udział w rokowaniach, mających na celu nawiązanie stosunków handlowych między Rosją a resztą świata. Oczekują przybycia do Kopenhagi delegacji Najwyższej Rady w tym samym celu.

## Odpowiedź Benesa.

Minister spraw wewnętrznych w Czecho-Słowacji dr. Benes w odpowiedzi na notę Cziczerina wysłał co następuje:

Informacje o tworzeniu oddziałów ukraińskich na obszarach czecho-słowackich polegają na fałszywych wiadomościach. Podczas zarządów polsko-ukraińskich w Galicji wschodniej, zmuszoną była część ukraińskich oddziałów cofnąć się na obszar czecho-słowacki i tutaj zostały rozbrojone i internowane w Jablankowie (Galbony).

Przeciwko temu zarządzeniu kilkakrotnie interweniowano w ministerstwie spraw wewnętrznych i żądano wysłania wojska tego na front rosyjski.

Ministerstwo jednak oświadczyło, że zarządzenia swego nie cofnie, dopóty, dopóki problem ukraińsko-polski nie zostanie rozwiązany. Formacje powyższe nie są uzbrojone, ani wykwapowane. Rekrutów żadnych werbować nie wolno. Zatem wiadomości podane przez Cziczerina polegają na zupełnie mylnych informacjach.

## Pokój między Łotwą i Niemcami.

Gdańsk, 10 maja. (PAT) „Danziger Zeitung“ donosi z Berlina, że traktat pokojowy między Łotwą a Niemcami został podpisany dnia 5 b. m. Warunki tego traktatu, który wymaga jeszcze ratyfikacji ze strony rządu łotewskiego ogłoszone będą w bieżącym tygodniu.

## Sprawa odszkodowań wojennych.

Londyn, 10 maja. (PAT) Biuro Wolfa donosi: „Daily News“ do-

**B**ANDERA POLSKA wzbudzi  
chęć tylko wówczas, gdy Pol-  
ska będzie silna, odbudowana,  
bogata.

**B**ATALJONY BAGNETÓW  
ustrzedz mogą granic, lecz  
wewnątrz Polskę wzmocni tylko  
skarb pełny.

**B**ILANS ODRODZENIA POLSKI  
musi wykazać współdziałanie  
wszystkich bez wyjątku oby-  
wateli.

## WINIEN PAMIĘTAĆ O TEM KAŻDY POLAK

**i podpisać którąkolwiek z dwóch pożyczek wewnętrznych r. 1920,  
gdyż tylko w ten sposób**

**Banderze polskiej chęć zapewni, Polskę wewnątrz wzmocni, współdziałając  
z odrodzeniem Polski będzie.**

### Brak chleba w Czechach.

Nauen, 10 maja. (PAT) Radjo. Mieszkańcy Pragi otrzymują sto-  
sownie do rozporządzenia ministra  
aprowizacji od 10 maja tylko pół  
porcji chleba. W ostatnim ty-  
godniu przeważna ilość miesz-  
kańców nie otrzymała wcale  
chleba.

### Zamiary poety.

#### D'Annunzio grozi.

Wiedeń, 10 maja. (Pat.) Radjo.  
Z Paryża donoszą: D'Annunzio oś-  
wiadczył przedstawicielom prasy,  
że zanim odda Rjeke wysadzi w  
powietrze wszystkie mosty, mia-  
sto i siebie samego.

### Dwie miary.

Nie od dziś wiadomo, że sto-  
sunki aprowizacyjne w byłym za-  
borze pruskim są w porównaniu  
ze stosunkami w byłych zaborach  
austriackim i rosyjskim, dobre. Tam,  
mimo a może wskutek faktycznego  
wyodrębnienia jest nie tylko zupeł-  
ne i dostateczne pokrycie na wszy-  
stkie artykuły pierwszej potrzeby,  
ale Poznańskie swoim nadmiarem  
ratuje Galię i częściowo b. Kró-  
lestwo w najkrytyczniejszych chwila-  
ch od kompletnego głodu. A prze-  
cież—Polska jest jedna. To, w co  
jedna dzielnica obfituje, powinno  
być udziałem ludności wszystkich  
dzielnic, a w najgorszym razie lu-  
dność dzielnic poza Poznańskiem  
nie powinna być gorzej traktowa-  
ną pod względem cen tych przy-  
najmniej artykułów, którymi rząd  
bezpośrednio i wyłącznie gospodaruje.

Tak powinno być, ale w rzeczywistości jest całkiem przeciwnie.

### Nowiny w kilku słowach.

— Konferencja ambasadorów postanowiła udzielić delegacji tureckiej 1 miesiąc czasu na przyjęcie warunków pokojowych, które będą jej wręczone we wtorek.

— Z Ameryki nadechodzą wieści, że generał Benjamin Hill zajął miasto Meksyk i że wojska Carranza uciekają w popłochu.

— Miejsca święte zostaną oddane pod kontrolę Ligi narodów.

— Wilson jest zdecydowany interwenjować w sprawie uregulowania kwestji tureckiej.

— Rozpoczął się we wszystkich kopalniach górnośląskich strejk górników polskich, jako demonstracja polityczna przeciw terrorowi niemieckiemu.

nie. Poznańskie oddzieliło się pod względem gospodarczym w zupełności od reszty Polski; ze swego nadmiaru odstępuje minimalną ilość, a rząd warszawski prowadzi politykę cen w zupełności innych rozmiarach niż rząd poznański. Pod każdym względem, zarówno co do ilości, jak i co do cen artykułów, jesteśmy daleko gorzej traktowani, a rząd nasz robi to zupełnie jawnie, urzędowo, za pośrednictwem ogłoszeń w „Wiadomościach ministerstwa aprowizacji“.

Mamy przed sobą właśnie numer tego tygodnika rządowego № 8 z datą 28 kwietnia r. b. i znajdujemy w nim dwie pozycje, wykazujące jaskrawo, jak różnymi miarami mierzeni są obywatele, których historia wcieliła do zaboru austriackiego, a obywatele, których podziły Polski oddały pod rząd pruski. Rozchodzi się o dwa ważne artykuły codziennego zapotrzebowania: o cukier i o ziemniaki, które w obecnych czasach

i to nie od dziś, ale od kilku już lat, stały się z towaru najzwyklejszego towarem luksusowym, wydzielanym w mikroskopijnych porcjach.

Co do cukru postanawia rozporządzenie warszawskiego ministra aprowizacji p. Sliwińskiego z 16 kwietnia b. r., że z dniem 1-go maja wchodzi w życie następujące normy rozdzielowe:

1) miasta z ludnością od 3,000 do 8,000 mieszkańców po 100 gr. miesięcznie;

2) miasta z ludnością od 8,000 do 25,000 mieszkańców po 200 gr. miesięcznie;

3) miasta z ludnością ponad 25,000 po 300 gr. miesięcznie.

Tego samego artykułu wyznacza ministerstwo poznańskie rozporządzeniem z 23 marca:

1) dla miejscowości do 3,000 mieszkańców po 250 gr. mies.

2) dla miast od 3,000 do 15,000 po 500 gr.

3) dla miast ponad 15,000 po 750 gr.

Widzimy zatem, że racje poznańskie są o półtora i więcej razy wyższe od racji nam przyznanych, chyba jako kara za to, że los nie pozwolił nam żyć pod łaskawymi rządami p. Seydy a podał nas władzy p. Sliwińskiego. Jest jednak i dalsza zasadnicza różnica: oto wedle rozporządzenia warszawskiego miejscowości z ludnością poniżej 3,000, a więc wszystkie miasteczka i wsi są wogóle od przydziału cukru wyłączone. Wprawdzie rozporządzenie powiada, że w tej sprawie nastąpi „oddzielne powiadomienie“, które jednak dotąd się nie pojawiło, a w rezultacie ludność małomiasteczkowa i wiejska nie będzie oglądała cukru. Rozporządzenie poznańskie nie mówi o miastach, tylko o „miejscowościach“ i wyznacza dla wszystkich

gmin do 3,000 mieszk. po 250 gr. miesięcznie.

Drugi artykuł to ziemniaki. W cytowanych powyżej „Wiadomościach“ znajdujemy rozporządzenie rządu poznańskiego z 25 marca br., które ustanawia na zdrowe ziemniaki aprowizacyjną cenę maksymalną 32 mk. za 100 kilogramów loco stacja załadowania, co czyni 32 fenigi za kilogram ziemniaków. Jakże dalecy my jesteśmy od tych cen. U nas na ziemniaki, które są w wolnym obrocie, niema też cen maksymalnych, a z reguły płacimy za ziemniaki poznańskie w handlu po 3 marki za kilo.

Jeszcze raz podkreślamy, że taka podwójna miarka wobec obywateli jednego państwa jest wprost prowokacyjna. Ministerjum warszawskie liczy może na to, że szerokie sfery ludności nie dowiedzą się ani o niekorzystnych rozporządzeniach odnośnie do nich, ani o korzystnych dla innych i z pokorą poddadzą się losowi, uznawszy je za niedające się zmienić. Ta spekulacja na nieświadomość może jednak zawieść; są jeszcze organy, które czytają wychodzące z wykluczeniem jawnością rozporządzenia i ogłoszenia i postarają się zaznaczyć z ich treścią ludność pracującą, aby w świetle faktów przekonała się, jak dalecy jeszcze jesteśmy od tworzenia jednego państwa.

My w Polsce przyzwyczailiśmy się już do tego, że traktują nas jak obywateli drugiej klasy. Nie chcemy jednak, aby to przyzwyczajenie zamieniło się w prawo i winniśmy głośno wołać o zmianę obecnego systemu.

## Łódź.

### Wczorajsze uroczystości.

W dniu wczorajszym Łódź uroczystość uczła wielkie sukcesy oręża polskiego nad bolszewikami, ukoronowane zdobyciem stolicy Ukrainy-Kijowa. A przebieg tych uroczystości, daleki od zglekliwości radości, nosił znamię męskiej siły był niejako tryumfem w obliczu ziszczenia się tego, w co zawsze wierzyliśmy niezłomnie słuszności naszej sprawy i przewagi nad nieprzyjacielem.

Przed południem, w kościele Stanisława Kostki wobec przedstawicieli miejscowych władz wojskowych i cywilnych odprawiono mszę świętą.

Następnie ruszył wzdłuż ulicy Piotrkowskiej w kierunku Placu Wolności olbrzymi pochód, złożony z młodzieży szkolnej, harcerzy, wojsk, załogujących stale w naszym mieście, oraz pieszej i konnej policji. Przez całą drogę przegrywało wiele orkiestr.

Około Grand Hotelu pochód ten przedelfował przed generałem Olszewskim, dowódcą okręgu generalnego Łodzi, który przyjął defiladę w otoczeniu licznych przedstawicieli tutejszego korpusu oficerskiego.

Miasto było od wczesnego ranka udekorowane flagami narodowymi.

Na czas pochodu zatrzymano ruch tramwajów miejskich.

### 2 Ministerstwa skarbu.

Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich ministerstw i urzędów okólnik, polecający sporządzenie zestawienia rzeczywistych dochodów i wydatków państwowych na terytorjum bieżącego zaboru rosyjskiego w taliej wa-

## Z życia Nowego Jorku.

Ameryka jest krajem reklamy. Nie jest to nowina dla nikogo. Nie wszyscy jednak zwłaszcza z mieszkańców Europy wiedzą o tem, że reklama jest w Stanach Zjednoczonych nie tylko dla przedsiębiorstw ekonomicznych, podpadających pod rubrykę „businessu“ nieodzownym i najskuteczniejszym środkiem powodzenia, lecz że posługują się nią także w równej mierze wszelkie przedsiębiorstwa, mające na celu jakąkolwiek propagandę, czy to polityczną, czy społeczną, czy nawet religijną.

Jest to w nowym świecie jedna z metod zwabiania mas do kościoła. W wielu miastach wprowadzono do niedawna zwyczaj ogłaszania na tablicy przed wejściem do kościoła na jakiejś idei osnuta będzie treść kazania.

Po ukończeniu wojny np. czytano na tablicy kościelnej, że duchowny w danym kościele wyjaśni wobec gminy swoje stanowisko co do traktatu pokojowego, to znów co do Ligi narodów, co do wydania Wilhelma i tym podobnych kwestji aktualnych.

Są też kościoły, w których podczas mszy św. jakiś słynny śpiewak operowy śpiewa pieśń religijną, albo wyświetla się jakiś film biblijny—a wszystko to poprzedza obfita reklama afiszami.

Na jednym z kościołów zwraca ogólną uwagę umieszczony na szczytce krzyż z miedzi, który się bez-

ustannie obraca, a wieczorem jarzy się elektrycznymi lampkami.

Sekta baptystów grupująca się około „Northern Baptist Church“ obmyśliła zupełnie nowy sposób propagandy.

Idąc za przykładem wielu amerykańskich statków parowych, które w niedzielę w salonie swym odbywają mszę dla pasażerów, wspomniany kościół urządził ogromnym kosztem kościoły w pociągach kolejowych.

Wagony te kościelne zawierają stałe mieszkanie dla duchownego i jego rodziny, i kościół mieszczący do dziesięćdziesiąt pobożnych. Siedem takich wagonów funkcjonuje już przy pociągach ekspresowych.

Dotychczas odwiedziło te kościoły kolejowe 19,000 osób, a 1000 dzieci ochrzczono w jadących pociągach.

Inne kongregacje kościelne zakupiły liczne kawiarnie, pozamykane z powodu rozporządzeń antyalkoholicznych, i zamieniły je w kościoły, które jednak przytem nie przestały być kawiarniami.

W pewnych godzinach odbywa się msza, w innych zaś mężczyźni grają w bilard i w karty, palą i piją kawę — pod dozorem księży; tylko ulubionego alkoholu muszą się trzymać bez pardonu.

Przedstawiamy, które przedewszystkiem, żyją reklamą są kinoteatry.

Zdawałoby się, że nie ma już warstwy ludności, którą trzeba by dopiero pozyskiwać dla kina; jed-

nak przy ogólnej i bezustannej zmianie wszechnicy powstają także nowe warstwy ludności. W obecnej chwili najbardziej rzucą się w oczy warstwy nowych bogaczy i dla nich to zarządy kin nowojorskich wymyśliły całkiem oryginalne filmy, które nazwać można filmami „savoir vivre“.

Dla ludzi, którzy w domu rodzicielskim nie mogli nabrać dobrych manier, późniejszym zaś wieku czują potrzebę uzupełnienia tych braków istniały i istnieją liczne wydawnictwa angielskie, osobno dla pań „To be a lady“, a dla mężczyzn „A perfect gentleman“ i inne. Nie ma jednak przy tym, aby ktoś po przeczytaniu takiej książki stał się „gentleman“ albo „lady“. Widocznie w tym, jak w każdym innym dziale wychowawczym, potrzebna jest nauka poglądowa. Zaangażowało więc wielkie nowojorskie towarzystwo filmowe bardzo popularnego i eleganckiego aktora, m. Raymond Hitehooka, który przedewszystkiem ponca na filmie publiczność, jak elegancki pan powinien witać damę, niezbyt szarmancko i niezbyt pokornie, niezbyt natrętnie i zachwale, ale też niezbyt niedbale. Potem następuje nauka jak należy zachować się w towarzystwie, w teatrze, w salonie, na koncercie, na wyścigach, jakie do każdej okazji odpowiednie są toalety, jak się zaprasza, dziękuję, odmawia itd. itd. Cały ten kurs dobrych manier trwa przez pół godziny i cieszy się olbrzymim

wenogą. Czy po odbyciu tego kursu wyjdą z kina same „perfect ladies“ i sami „perfect gentlemen“ to rzecz wątpliwa, całkiem pewnym natomiast jest, że napełnią się szafkami kasy kina.

O olbrzymich zyskach nowojorskich towarzystw filmowych świadczy chociażby fakt, że młoda diva kinowa, Mrs. Fairbanks, zarobiła w ostatnich dwóch latach trzy miliony dolarów, maż jej zaś, również aktor filmowy, osiągnął swój dochód tygodniowy na ćwierć miliona dolarów.

Oboje małżonkowie Fairbanks są członkami wielkiego przedsiębiorstwa filmowego i oprócz osobistej gaży mają także udział w zyskach przedsiębiorstwa Mary Pickford, o której rozwodził się pierwszym mężem przed kilku tygodniami rozpisywały się wszystkie dzienniki nowojorskie.

Piękna diva złożyła wówczas uroczysty ślub, że nigdy już z nim ślubu małżeńskiego nie zawrze. Lecz już w cztery tygodnie później zadziwiła świat wiadomością o swym powrotnym małżeństwie z tak zwanym „królem filmowym“, Fairbanksem. Ponieważ królowie tej kategorii — w przeciwieństwie do europejskich rzeczywistych królów — nie mają potrzeby żyć oszczędnie, więc młoda para wybrała się w podróż poślubną naokoło świata.

Jeżeli w kierunku literatury i sztuki filmowej panuje w Ameryce nadprodukcja, to natomiast co do utworów duchowych w dziedzinie innych sztuk dają się odczuwać

braki, spotęgowane kilkuletnią przerwą komunikacji. Wiemy, że przed wojną Europa wysyłała do Ameryki swoich autorów i poetów, aktorów, dramaturgów, zwłaszcza zaś swoich muzyków i kompozytorów. Niepoślednią rolę w tym duchowym i artystycznym imporcie zajmowała muzyka niemiecka, ta jednak podczas wojny uchodziła za niebezpieczną kontrabandę. Po zniesieniu blokady ekonomicznej zaczęli Niemcy powoływać z swymi „made in Germany“ wytworami przemycać do Ameryki także swoją muzykę.

Pierwsza próba—podjęta z wielkim sukcesem—zainstalowana w Nowym Jorku niemieckiej opery przeniosła sromotne fiasko. W sali koncertowej jedna Bach i Beethoven zadomowili się już od dłuższego czasu, a to dzięki staraniom Waltera Damroscha, który zamocował w Nowym Jorku specjalną orkiestrę symfoniczną dla niemieckich klasyków.

Damrosch, jako jedyny amerykańkanin między dyrygentami koncertowymi w Nowym Jorku, mógł sobie na to pozwolić bez obaw, że go za wystawienie symfonji Beethoven nie będą podejrzewali o szpiegostwo lub zdradę stanu. Za jego przykładem poszli i inni dyrygenci orkiestralni a nadto solści. To też w zimowym sezonie grano już wszędzie Bacha, Beethovena i Brahmsa, Jacques Thibaud i Herold Bauer grali przez trzy wieczory z rządu przed wyprzedaną salą wszystkie skrzypcowe sonaty Beethoven.

lucie, w jakiej efektywnie wydatki dokonane względnie dochody pobrane zostały.

### Na plebiscyt.

Zarząd związku przemysłu włóknistego zwrócił się do swoich członków z propozycją samoopodatkowania się na cele plebiscytowe. Taki dobrowolny podatek mógłby dać pokazną sumę przeszło milion marek. Nie nleża wątpliwości, że inicjatywa ta spotka się w kołach, do których się zwraca, z zasłużonym uznaniem i całkowitem poparciem.

### Komenda policji w nowej siedzibie.

W sobotę odbyła się uroczystość poświęcenia nowej siedziby komendy policji państwowej na m. Łódź, w gmachu przy rogu ul. Rozwadowskiej i Al. Kościuszki 67. Z okazji tej o godz. 11 rano w kościele św. Stanisława Koski odbyło się solenne nabożeństwo, na którym obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą sztabu generalnego gen. Olszewskim na czele, wojewoda łódzki Kamiński, prezes skarbowości B. Pilcer, prezes i wiceprezes sądu okręgowego W. Augustynowicz i T. Kamiński, przedstawiciele instytucji państwowych i komunalnych oraz cały skład personelu biur policji państwowej.

Po nabożeństwie uformował się pochód. Następnie odbyła się ceremonia poświęcenia lokalu nowej siedziby policji, której dopełnił ks. orał Tymieniecki.

### Z urzędu walki z lichwą i spekulacją.

Handel obecny różni się od przedwojennego pod wieloma względami — przedewszystkiem pod względem osób, które się nim trudnią, oraz warunków, w jakich dziś przeważnie odbywają się transakcje. Przedsiębiorstwo handlowe przed wojną oparte było na pewnej rozsądnej kalkulacji zysków i strat, prowadziło więc księgi handlowe zarówno w celu kontroli cen i źródeł nabywania, jako też cen i dróg zbytu.

Obecnie handel w większości wypadków stał się zajęciem przygodnym w rękach osób niepowołanych i niefachowych, traktujących go jako chwilową lokatę kapitałów, lub źródło łatwych a obfitych zysków. Handel w ten sposób traktowany jest z zajęciem o tyle łatwym i zyskowym, że oprócz kupowania towaru z pierwszych lepszych rąk, daje możliwość uniknięcia wszelkiej kontroli fiskalnej w kierunku wysokości majątku lub wielkości dochodu.

Urząd walki z lichwą i spekulacją w dotychczasowej swej działalności spotyka się często z fak-

tami, gdzie bardzo znaczne zapasy towarów były posiadane przez ludzi, którzy jedynie świadectwem handlowym uzasadniali swój rodzaj zajęcia. Nieprowadzenie ksiąg handlowych, nieposiadanie żadnych rachunków, któreby pozwoliły określić charakter i rodzaj przedsiębiorstwa, źródło i czas nabycia towaru, cen i czas zbytu — mimowolnie nasuwają podejrzenie gromadzenia towaru w celach spekulacyjnych lub odsprzedawania z zyskiem lichwiarskim. W takich wypadkach Urzędowi nasuwają się słuszne podejrzenia, że nieprowadzenie ksiąg handlowych jest celem i ma na widoku nie co innego, jak ukrycie obrotów i zysków z przedsiębiorstwa, często zaś nawet ukrycie spekulacji.

Wobec tego Urząd ostrzega, że towary znajdujące w przedsiębiorstwach nieprowadzących ksiąg handlowych, będzie zmuszony traktować jako przedmiot spekulacji, na nieprowadzenie zaś ksiąg handlowych będzie się zapatrywał jako na chęć ukrywania śladów transakcji i winnych pociągając do odpowiedzialności w myśl dekretu z dnia 11 stycznia 1919 roku.

### Ile kosztować będzie przejazd tramwajami.

Po odbytej konferencji z delegatami pracowników tramwajowych, tramwajarze zgodzili się zredukować pierwotne żądania podwyżek do 100 proc.

Uzależniając tedy podwyżkę pensji od podniesienia taryfy biletowej, według obliczeń, wypa- nie, iż cena biletu zwykłego za przejazd kosztować będzie 8 mk. i w tym stosunku powiększona będzie opłata za inne bilety.

Wobec tak postawionej kwestji tramwajarze łódzcy odstąpili na razie od zamierzonego strajku, wyszukując na uchwałę Rady Miejskiej.

### Z koła urzędników miejskich P. P. S.

Dziś, tj. dn. 11 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu klubu robotniczego P. P. S. przy ul. Piotrkowskiej 83 odbędzie się posiedzenie koła urzędników miejskich P. P. S. Na porządku dziennym sprawa podwyżki pensji.

### „Inwalidzi—polacy“.

Dowiedujemy się, że zapowiedziany odczyt na temat „Inwalidzi—polacy, który wygłosi major Łubieński, odbędzie się pod protektorem p. gen. Olszewskiego dn. 16 maja r. b. w sali handlowców, ulica Piotrkowska 108 o godz. 5 po południu.

Bilety w cenie 2 marki są do nabycia w biurze dzienników „Promień“, Piotrkowska 81.

Tylko pieśń niemiecka nie zdobyła sobie jeszcze dostępu. Język „hunów“ razi jeszcze ucho Amerykanina, chociażby się przybrał w przejęcie Goethego i muzykę Schuberta. Spiewają więc dotychczas arje włoskie i francuskie „chansons“.

„Oberona“ Webera śpiewano po angielsku, Meyerbeera „Prokora“ po francusku. Co do Wagnera publiczność amerykańska przeżyła ciężki konflikt psychiczny. Z jednej strony wpojono w nią podczas wojny, że mistrz z Bayreutu był inkarnacją barbarzyńskiego germanizmu, a jego „Nibelungi“ są apoteozą militarystyki. Pamiętają też może jeszcze z komunikatów wojennych, że wagnerowscy bohaterowie jak Wotan, Zygryf, Grimhilda i in. odgrywali pewną niesympatyczną rolę na froncie zachodnim. Z drugiej strony jednak istnieje w Stanach Zjednoczonych duża gmina wagnerowskich entuzjastów, którzy łakną tej muzyki, swą siłą, hłaśliwością i sentymentem, tak odpowiedzialną psychicznie amerykańskiej Dyrekcji opery Metropolitan zdobyła się zatem na odwagę i ogłosiła, że w najbliższym sezonie wystawi Parsiwala i Tristana w języku angielskim.

Oprócz wstrętu do wszystkiego, co germańskie, wymienie należy jako pozostałość wojenną także amerykańską obawę przed „czarwo- m niebezpieczeństwem“. Wpływem tej

### Teatr Polski.

Dziś na samopomoc przy szkole H. Miklaszewskiej Teatr daje „Siuby panienskie“ komedię Al. Fredry.

Teatr Polski rozpoczyna sezon letni we czwartek, dnia 13 b. m. komedią B. Gorczyńskiego p. t. „Rzeczywistość“, w której główną postacią kolebą odтворzy z nieporównaną maestrią, finezją i wdziękiem p. Mary Mrozińska. W piątek ukaże się po raz pierwszy „Idylla małżeńska“ komedia w 4 aktach P. Nansena, z udziałem M. Mrozińskiej.

W poniedziałek „Polka w Ameryce“ St. Kozłowskiego. Bilety są już w rozsprzedaży.

### Nadzwyczajny koncert symfoniczny.

W czwartek, dn. 13 b. m., o godzinie 8 wiecz. odbędzie się nadzwyczajny koncert symfoniczny Ł. O. S. na dochód związku łódzkiej muzyki zawodowych. Jako solista wystąpi nestor pianistów polskich prof. Aleksander Michałowski. W programie Symfonia IV ta Czajkowskiego, oraz koncert fortepianowy A-moll Schumanna. Dyryguje Bronisław Szulc.

Bilety w księgarni Alfreda Straucha, Dzielna 12.

### Pierwszy wieczór artystyczny.

Dziś o godz. 8 i pół wiecz. w Sali Koncertowej odbędzie się pierwszy wieczór artystyczny z udziałem śpiewaczki koloraturowej Berty Crawford, artystki Teatru Małego Mary Mrozińskiej, primabaleriny opery warszawskiej Haliny Szmolcówny, piosenkarza i humorysty Józefa Urteina (Pikusia), reżysera i baletmistrza Teatru Wielkiego Piotra Zajlicha, oraz pianisty profesora Ludwika Ursteina.

Bilety od godz. 7 wiecz. w Sali Koncertowej.

### Maurice de Marzan.

## Strach.

Niewielki pokój w podziemiach wydaje się więzieniem, którego masywne ściany zastępują stalowe płyty kas ogniowatych. Pośrodku mały stolik, pokryty zielonym sukniem, zaplamionym atramentem. Na stoliku kalamarz i zepsute pióro, które cały dzień wypisywało podpisy na czekach i notowalno wpłaty, ukryte za opancerzonymi ścianami, polyskujące matowym blaskiem przy świetle wiszącej u sufitu lampy elektrycznej.

W banku, obecnie całkiem wyludnionym, zamarł wszelki ruch; odgłosy tętniącego życiem miasta czynią wrażenie dalekiego szmeru. Słychać tylko kroki zbliżającego się dozorcę; drzwi otwierają się i ukazuje się stróż z latarką w ręku; roztargnionem spojrzeniem szybko obrzuca pokój, poczem skręca światło. Zalegają ciemności. Stróż wychodzi. Drzwi zatrząskują się. Słychać, jak naoliwione zatrząskają się zapadają. Odgłos kroków dozorcę słabnie, aż wreszcie ginie w oddali. W pokoju panuje noc i cisza.

Wówczas w ciemnościach słychać najpierw powolny ruch, potem lekki szmer, tarcie tkanin i oto błysnęło światło zapalki. Z pod stołu wylazi człowiek...

Oto stoi pośrodku pokoiku i rozgląda się dokoła. Zdecydowanym krokiem podchodzi do ściany i szybkim ruchem oświetla pokój elektrycznością. Następnie w milczeniu wraca do stołu, nachyla się i z nieskończoną ostrożnością kładzie na suknie portfel adwokacki, nienormalnie wypchany i przewiązany paskiem. Powoli otwiera portfel i odwróciwszy jedną stronę, wyciąga z kieszeni dość sporą paczkę cylindryczną, którą ostrożnie wyciąga z futerału miniaturowe przyrządy stalowe, cały komplet błyszczących i cienkich przedmiotów. Nie wahając się, wybiera nożycki, prawdziwe arcydzieło kunsztu jubilerskiego, i prawie niezłocznie odkłada je z powrotem: jeden niepozorny ruch w stronę ściany wystarczył mu, aby przeciąć drut, łączący drzewiczki skrytek z jakimś niepotrzebnym dzwonkiem.

Nie spiesząc się, podchodzi do jednej z żelaznych szaf. Zdecydowanie, ze zdumiewającą dokładnością, wprawia w ruch złożony mechanizm zamku i ciężkie drzwi bezdźwięcznie i posłusznie otwierają się, oddając swe skarby.

Nieznajomy pogrąża ręce w skrytkę, wyciąga stamtąd paczkę jedwabnego papieru, uważnie, nie spiesząc się, liczy je i układa w portfelu, który się powoli napęcznie. Zostawia na półkach ozdobne papierki różnokolorowe i złoto w niezliczonych ciężkich rulonach; sympatują jego cieszą się tylko niebieskie papierki.

Gdy się już zapas wyczerpał zamyka on drzwi. Jedną z drugą otwierają się przed nim wszystkie żelazne kasy; oto portfel już przepelniony, kieszenie ubrania naladowane kuponami, i nieznajomy zadowolona miną związuje pasek na portfelu. Musi użyć pewnego wysiłku, aby zapiąć sprzączkę.

Układa z powrotem do futerału miniaturowe stalowe narzędzia i ukrywa futerał. Rzuciwszy spojrzenie na zegarek zwraca się w kąć pokoju, gdzie położył był paczkę. Wyjmuje z papieru miedziany pocisk cylindryczny, ciężki od znajdującego się w nim gwałtownego środka wybuchowego. Dotyka go ostrożnie, aby wstrząśnienie lub jakiś mimowolny gest nie wprawił w ruch mechanizmu...

Niebawem, jak tylko stróż uda się na kolację, gdy bank, w którym zna on wszystkie kąty, opustoszeje, otworzy on drzwi i znajom mu labiryntem korytarzy przedostanie się na mały podwórzec, skąd można wyjść, nie zwracając na siebie uwagi.

Ale musi czekać... pamięta bowiem nauki swoich współpracowników, aby nie wprawiać w ruch mechanizmu dopóki ucieczka nie będzie zapewniona. Dziesięć minut przejdzie od chwili puszczenia w ruch mechanizmu aż do wybuchu, który ma zatrzeć wszelkie ślady rabunku. Pamięta on doskonale o wszystkim i będzie dokładnie postępować według otrzymanych wskazówek. Powtarza sobie, że główna część dzieła została dokonana. — Najważniejszym było dostać się do miejsca. Okoliczności sprzyjały mu, udało się, teraz należy tylko doprowadzić dzieło szczęśliwie do końca.

Spojrzenie jego pada na przyrząd, którego miedziany cylinder stoi na stole obok czarnego skózanego portfela. Dość nacisnąć małą sprężynkę, której koniuszek wystaje tam, koło pokrywki... i nie się już nie da odmienić... Mechanizm będzie ślepo kontynuował swe zadanie, póki nie stłucze się szklanna rurka, co wywoła wybuch... Jego promienieje uśmiechem, gdy myśli o panice, jaka nastąpi, o przerażeniu tłumu, wówczas gdy on już będzie daleko, w bezpiecznym miejscu, z całym majątkiem, znajdującym się obecnie w skózanym portfelu. — Odruchowo biera ręką kieszenie, aby przekonać się o obecności klucza, który ma mu otworzyć ciężkie drzwi podziemia. Oto klucz, czuje go w palcach...

Mały, lecz potężny klucz! On ułatwi mu ucieczkę wraz z leżącymi na stole milionami, pięknymi milionami, które uczynią go bogatym, dadzą mu szczęście, zadowolone, odpoczynek, zadróż jednych, szacunek i ukłony drugich, miliony jego marzeń, które jutro, dzisiaj, zaraz staną się rzeczywistością...

Zegarek wskazuje, że nastąpiła chwila działania. Wówczas, jednak z pewnem drżeniem, nieznajomy wyjmuje klucz, wkłada go do zamka drzwi i wraca do stołu. Pálce jego ledwo dotykają metalowego przysisku, który wydaje suchy trzask. I natychmiast rozpoczyna się nieprzerwany zgrzyt obracającego się kółka zębatego, a nieznajomy przypomina sobie mechaniczną zabawkę, którą w ten sam sposób nakręcał, gdy był dzieckiem...

Ale to spleesz, by uciec. Stojąc przed drzwiami, położywszy obok siebie ciężki portfel, przekręca klucz w zamku, ale coś przeszkadza... Nieznajomy silnie napiera na klucz... przeszkoda żułka, klucz gnie się... Wówczas chłodny pot występuje na skronie, i on ostrożnie, bez szmeru usiłuje wysiągnąć klucz, gdy nagle ohe...

ply krzyk zamiera w gardle; klucz się złamał...

Stoi on twarzą zwróconą do drzwi, których już teraz nie może otworzyć, niby gromem rażony, zszokowany, niezdolny zebrać myśli, podczas gdy wśród cisy słychać dwa dźwięki: przyspieszone bicie serca, które chciałoby wyskoczyć z piersi, i nieprzerwany zgrzyt mechanizmu, kontynuującego swe dzieło tuż, obok niego, na dole...

Nieznajomy odwrócił się, oczy jego, rozszerzone strachem, nieuchomo wpatrują się w miedziany cylinder, skąd słychać regularne szmery, napęcznie uszy... i w spojrzeniu jego drgnęła nagle świadomość losu, jaki go czeka...

Niema co myśleć o tem, aby zatrzymać ruch przyrządu; najbliższe dotknięcie tylko przyspieszy wybuch, — on wie o tem. Pozostają drzwi. Ale i tutaj nie może pomóc: wie on z doświadczenia, że wszelkie usiłowania będą daremne.

Chce krzyknąć... ale przerażenie paraliżuje go... A wreszcie... po co? Skazany jest na śmierć, straszną śmierć, którą sam sobie zgotował... Nikt nie może usłyszeć jego głosu, a gdyby nawet usłyszał, to i tak nikt nie może dostać się do niego... zaś za kilka minut skończy się wszystko...

Spojrzenie jego zatrzymuje się na portfelu, w którym ukrył te nienżyteczne dla niego obecnie skarby... widzi on pasek, polysk metalu na sprzączce, prztry na otaczające go drobnotki, zwraca uwagę na desek dywanu... chce poruszyć się, ale nie może... Nieświadoma siła przyciska go do ściany, podczas gdy wzrok jego, pobłąkawszy dokoła, zatrzymuje się i nie może się oderwać od miedzianego cylindra, wydającego zgrzyt, nieublagany, okrutny...

I oto czeka na chwilę wybuchu... Bezwidnie sięgnął po zegarek... Przeszło już pięć minut, wskazówka sekundowa porusza się ze wściekłą szybkością... a jednak sekundy wydają się wiekami... Podnosi oczy... miedziany cylinder jakby powiększył się, wydłużył, rozszerzył się, zajmuje teraz cały stół, wciąż rośnie, już zajął cały pokój, dosięga sufitu... Sześć minut... Zgrzyt przechodzi w głośny szum, który powinien przeniknąć nazewnątrzy: niby porusza się wielki motor... Nieznajomy krzyknie, ale zdaje mu się, że głos jego nie może zagłuszyć szumu kół zębatego... Siedem minut... Teraz już kilka błyszczących potwornych cylindrów przyciska go, otacza, nie bacząc, że usiłuje odepchnąć je, a wszystkie wydają ogłuszający loskot... Osiem minut... Zdaje mu się, że słyszy trzask łamiącej się rurki szklanej... cylindry pękają, wyrzucając lawinę banknotów, w rozmaitych kolorach i wartości; gromadzą się one w podziemi i duszą go swym ciężarem... Dziewięć minut... Oczy jego z zegarka przenoszą się na olbrzymie przyrządy, przytłaczające go do drzwi. Ale cyferblat zegarka, wskazówki, wszystko miesza się w jego oczach, pada on z zakrytymi oczami, zatykając sobie ręce uszy, aby nie słyszeć huku wybuchu, aby nie widzieć, nie czuć, pada w przedśmiertnej agonii...

Następnego dnia znaleziono trupa jego, wyciągniętego na stosie banknotów, około drzwi, które nie były zamknięte. Analiza, przeprowadzona w miejskim laboratorium wykazała, że przyrząd, znaleziony koło trupa, nie mógł wybuchnąć.

Tłomaczył G. W.

## Giełda łódzka.

Dnia 10 maja.

Ruble carskie po 500 . . .	242.—
" " " 100 . . .	—
" " " 1000 . . .	56.—
Franki szwajcarskie . . .	—
Franki francuskie . . .	12.50
Funt sterlingów . . .	782.—
Dolary Stanów Zjednocz. . .	190.—
5 pr. Listy Zast. m. Łodzi . . .	—
4 i pół proc. Listy Z. m. Ł. . .	—
Czeki na Berlin . . .	396.—
Marki niemieckie 1000 . . .	387.—
" " " drobne . . .	369.—
Czeki na Wiedeń . . .	89.—

Po krótkich cierpieniach zmarła w niedzielę, dnia 9 maja r. b.

# Zofja z Buberów HIRSZBERGOWA

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, we wtorek, dnia 11 b. m., o godz. 2 i pół po poł. z domu przy ul. Moniuszki 7 (Pasaż Majera) na cmentarz starozakonnych, o czym zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

**Rodzina.**

N. B. Uprasza się o nienadsyłanie wieńców.

Dnia 9-go b. m. zmarła nagle

B. P.

## ZOFJA HIRSZBERGOWA

Członek Zarządu naszego Towarzystwa.

Przez śmierć Jej ponosimy wielką stratę.

Pamięć o Zmarłej zachowamy na zawsze w głębokiej ozi.

Zarząd T-wa Akc. Hirschberg i Birnbaum.

B. P.

## Zofja z Buberów HIRSZBERGOWA

fundatorka Domu Sierot, zmarła d. 9 maja r. b.

Zarząd, dotknięty do głębi duszy tym strasznym ciosem, zaprasza wszystkich członków Towarzystwa. na smutny obrzęd wyprowadzenia zwłok z domu żałoby przy ul. Moniuszki Nr. 7 dnia 11-go b. m., o godz. 2 i pół po południu.

Zarząd Łódzk. Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak licznie oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

B. P.

## Bertolda Bluma

składa serdeczne „Bóg zapłać“

**Rodzina.**

Żywo dotknięci nagłym zgonem małżonki, prezesa Towarzystwa naszego

B. P.

## Zofji Hirschbergowej

składamy zbolelej rodzinie płynące z głębi serca, wyrazy szczerzego żalu i współczucia.

Wspomnienie o szlachetnej, pełnej ongi, dobrych uczynków, Zmarłej zachowamy wiecznie w pamięci.

Współpracownicy  
Tow. Akc. „Hirschberg i Birnbaum“.

Wzruszony do głębi nagłym zgonem

B. P.

# Zofji Hirsbergowej

Członkini Zarządu Akc. Tow. „Hirsberg i Birnbaum”,

która czynami całego życia dowiodła szlachetności swego charakteru, składam żalnej rodzinie wyrazy szczerego współczucia.

Cześć Jej zacnej pamięci!

S. Budzyner.

Zupełnie niespodzianie, w chwili gdyśmy oczekiwali Jej gorliwej współpracy i poparcia, zmarła dnia 9 maja r. b. założycielka i opiekunka „Domu Sierot”, Północna 38

B. P.

# Zofja Hirsbergowa

silnie dotknięty tym ciosem

Personel „Domu Sierot”.

Dnia 9-go maja zmarła nasza najdroższa, najukochańsza opiekunka i przyjaciółka

B. P.

# Zofja Hirsbergowa

dla której pamięć i wdzięczność na zawsze w sercach naszych zachowamy.

Cześć Jej pamięci.

Dzieci „Domu Sierot” Północna 38.

## Handel, przemysł i finanse.

### Dlaczego wartość marki niemieckiej podniosła się.

Kwestja walutowa stała się obecnie pełną niespodzianką. Jedną z największych był może fakt, że krótko po ostatnich rozruchach w Niemczech rozpoczęła się na giełdzie nader szybka wyżka marki niemieckiej, płacono za ledwie 180 marek, obecnie kurs przekracza 800 mk.

Zaznaczyć tu trzeba, że nie mamy tu do czynienia ze zjawiskiem czysto lokalnym, że od końca stycznia marka niemiecka stała się podnosi na giełdach zagranicznych. Tak np. w Holandji kurs marki wzrósł do 5 guldenów w połowie kwietnia, a w Szwajcarii w tym samym okresie z 5,50 franków do 10 frs. za 100 mk. Wyżka więc w Holandji przewyższa 125 proc., a w Szwajcarii 100 proc.

Fakty te dowodzą, że czynniki polityczne w stosunku do ekonomicznych słaby tylko na stan waluty wywierają wpływ. Zamknięcie bowiem tak zwanej dziury na rachodzie (Loch im Westen) było główną przyczyną podniesienia się marki niemieckiej.

Okupowane przez francuzów terytorja nad Renem, nie podlegając przez długi czas ekonomicznym zarządzeniom Berlina, były terenem, na którym spekulacja walutowa swobodnie zupełnie mogła się rozwijać. Dowódz towarów z Francji był tutaj nader wielki i wobec tego zapotrzebowanie walut zagranicznych odpowiednio.

Od sierpnia r. z. Niemcy starają się o zmianę tej sytuacji. Enten-

ta jednak nieprzychylnie wobec tych kroków zajmowała stanowisko. Dopiero 22 marca udało się przeprowadzić reglamentację dowozu do okupowanych terytorjów, rozciągając na nie zakazy przywozowe niemieckie.

Wkrótce potem rezultaty tych zarządzeń dały się odczuć. Zapotrzebowanie dewiz na giełdzie kołofskiej zmniejszyło się znacznie, spekulanci rzucili na rynek kupione w przewidywaniu wyżki waluty zagranicznej, a to odbiło się natychmiast na wartości marki niemieckiej.

Zwyżka marki niemieckiej na naszej giełdzie jest tylko refleksem tych wydarzeń. Marka polska zareagowała jedynie na zmiany, jakie zaszły na giełdach zagranicznych.

Podobno jak to donosiły gazety, ministerstwo skarbu chce przeocenić spadkowi marki polskiej w stosunku do niemieckiej zabraniając wszelkiego dowozu z Niemiec. O ile naprawdę pan minister Grabski z takim uosi się zamiarem, to opiera się ona na fałszywej gjaźnozie ostatnich wydarzeń walutowych. Zabronienie wszelkiego dowozu z Niemiec przemysł nasz naraziłby na wielkie niedogodności, spowodowały podrożenie wszelkich artykułów niemieckich, a przez to samo dałoby nowy bodziec do orgji paskarskiej.

Waluta nasza nieby na tem nie zyskała, ponieważ kupiec, który obecne za czek na Berlin może kupić dwa razy więcej guldenów, franków, aniżeli przed kilkoma tygodniami, odpowiednio wyższą da zań sumę. Fakt, że groźba wprowadzenia takiego zakazu tylko w ciągu kilku dni nieznacznie zatrzymała podwyższenie się marki niemieckiej, jest chyba najlepszym dowodem, że proponowany środek byłby bezskuteczny.

## Turkiestańska bawełna.

Wobec budzenia się do życia polskiego przemysłu bawełnianego, sprawa zdobycia niezbędnej surowca, w danym wypadku bawełny, staje się więcej, niż aktualną. Chodzi tu mianowicie o posiadanie takich źródeł bawełny, zjad przemysł polski mógłby otrzymać surowiec z pierwszych rąk i za walutę, której stosunek do marki polskiej wytrzymałby kalkulację ceny mającego być wyprodukowanym towaru.

Należy zauważyć, że prawie wszystkie kraje, produkujące bawełnę, są już w rękach innych państw zachodnich, dzięki czemu zachodzi konieczność płacenia za nabywaną bawełnę walutą obcą, stojącą wyżej od waluty polskiej, co wpływa znacząco na podniesienie kosztów zakupu tego surowca. Jedynie Turkiestan jest jeszcze otwarty dla przedsiębiorczości polaków, i jakkolwiek dostęp do niego jest obecnie bardzo utrudniony, tem niemniej powinniśmy zwrócić baczną uwagę na ten rynek, a to ze względu na mogące nastąpić w najbliższym czasie zmiany polityczne i ekonomiczne na wschodniej granicy Polski. To też koniecznym zdaje się być uprzednie przygotowanie się do natychmiastowej akcji we właściwym momencie w celu osiągnięcia jaknajwiększych wpływów w pomienionych krajach.

Musimy tu zwrócić uwagę na to, że zawiadnięcie ekonomiczne Turkiestanu i krajem zakaspjskim było przedmiotem czynnych zabiegów ze strony Anglii w roku ubiegłym, kiedy to kraj zakaspjski był nawet zajęty przez wojska angielskie. Również amerykańskie i niemieckie interesowały się żywo tymi krajami.

Należałoby również zwrócić baczną uwagę na Kaukaz i Persję,

gdzie co prawda w obecnym czasie panują niepodzielnie wpływy angielskie, gdzie jednakże przy dobrych chęciach i inicjatywie Polska miałaby widoki na nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych.

W celu nawiązania i ożywienia stosunków z Polską ostatnio przybyli z Kaukazu i Turkiestanu dwaj solidni handlowcy, którzy odbyli wprawdzie szereg konferencji z tutejszymi bankami oraz przedstawicielami świata handlowo-przemysłowego, nigdzie jednak nie spotkali się z przychylnym traktowaniem rzeczy.

Jest to fakt godny pożałowania i dowodzący niedoceniania tego, czem mogłyby być dla Polski te kraje, obfitujące w konieczne dla nas surowce, jak bawełna, wełna, skóry, tłuszcz i t. p. A jednak moglibyśmy tam z powodzeniem rozszerzyć swoje wpływy, zwłaszcza mając na miejscu liczne kolonie polskie.

## Giełda warszawska.

Dnia 10 maja.

Ruble carskie á 100	246.50
" " " á 500	246.50
Ruble dumskie á 1000	57.—
" " " á 250	44.—
Drobne	—
Korony duńskie	—
" szwedzkie	—
Czeki na Berlin	400.—
Franki francuskie	12.60
" szwajcarskie	—
Czeki na Paryż	12.40
Czeki na Szwajcarję	36.50
Fanty szterlingi	775.—
Czeki na Londyn	783.—
Dolary Stan. Zjedn.	192.50
Dolary kanadyjskie	158.—
Czeki na Nowy Jork	—
Leje rumuńskie	8.46
Marki niemieckie á 1000	893.—
" " " á 100	885.—
Czeki na Sztokholm	—
Czeki na Medjolan	—

**TEATR POLSKI** Dzielna 18 pod dyr. Franciszka Rychłowskiego. Wtorek 14.5. Na dochód Samopomocy przy szkole p. Mikiaszewskiej „Sluby panięskie” kom. Al. Fredry.

## Sala Koncertowa.

Dzisiaj o godz. 8.45 wiecz.

Pierwszy Wieczór Artystyczny z udziałem:

**Berty Crawford**  
**Mary Mrozińskiej**  
**Haliny Szmolcówny**  
**Józefa Ursteina**  
**Piotra Zajlicha**

Przy fortepianie Prof. L. dwik Urstein. Conferencier Józef Urstein. Szczęgoly Bilety w księgarni Alfreda Straucha w programach. ul. Dzielna Nr. 12. —1

Dziś Premjera!

Grand-Kino

Po raz pierwszy w Łodzi!

# SZALENIEC W MASCE

Sensacyjny dramat w 5 części. Wytwórni „Gaumont” w Paryżu ze znakomitym artystą francuskim

**René Cresté**

znany publiczności bohaterem serji „JUDEKS”.

Początek o godz. 5 po poł., ostatniego reansu o godz. 9.30 w.

Obraz własnością Agencji Kinematograficznej „CORSO” w Warszawie.

# Tworzyjanki (3 wiorsty od st. Kuluszki)

## Uroczą miejscowość.

### Pensjonat G. Sichtensteinowej

Nowocześnie urządzone specjalny gmach. Dla młodzieży szkolnej zapewniona opieka. Wiadomość: **Łódź, Al. 1-go Maja (Pasaż Szulca) Nr II**, codziennie od 4-6 po południu. 00-1

## Jest do obsadzenia stanowisko Kierownika Związku

Reflektanci z wyższym wykształceniem, posiadający znajomość języków obcych i obeznani z przemysłem, zechcą skierować swe oferty do Krajowego Związku Przem. Włókien. w Łodzi ul. Krótka 6. 7-3

## Zarząd „Domu Sierot” Północna Nr 38

podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu śmierci fundatorki „Domu Sierot” projektowana

## Zabawa

w dniu 15 b. m. zostaje zaniechana. Zarząd.

## Poleca po cenach fabrycznych: TOWARY KOLONJALNE:

I-a MARMELADĘ czeską 50 proc. cukru  
I-a SOK MALINOWY 65 proc. cukru, kompoty, miód sztuczny i t. p.

## TOWARY ŻELAZNE:

NACZY NIA emaljowane, Gwoździe, kłódki, łożka żelazne i tp.  
**DOM HANDELWY-KOMISOWY**  
MAREK PIPES i S-ka  
Kantori: Warszawa, Nowy Świat 27. Telef. 303-42. Adres Telegr. „Pipeska”  
Składy: Twarda 56. 773-3

## Okazja

Właścicielka Magazynu mód „Le Monde Elegant” z Warszawy poleca w Łodzi piękny wybór modeli po cenach przystępnych.  
Przyjmuje od 11-2 i od 4-7. Wólczańska 2, m. 8. 850-1

## Z powodu zgonu małżonki b. p. Zofji Hirsbergowej

wyraża swemu członkowi Zarządu p. Henrykowi Hirsbergowi swoje najgłębsze współczucie  
Zarząd Towarzystwa Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim”.

## Mieble Jarmark Łódzki

Piotrkowska 44.  
Biurowa, Sypialnie, Jadalnie, Kuchnie i Ołomany.

## Zgubiłem portfel

W dniu 23 marca o godz. 3 po południu zawierający mniej więcej 2.000 marek polskich i przekaz blanko na 5.000 marek, wystawiony 1-go stycznia, podpis J. Abramowicz w Pabjanicach i kwit z Magistratu pabjanickiego na 860 marek. Przekaz niniejszy ogłaszam nieważnym. Szaja Mendel Zandberg Plac Dąbrowskiego 15 Pabjanice. 787

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych i dróg moczopłciowych. Leczenie promieniami Röntgena i światłem. **Piotrkowska Nr 144**, róg Kwangelickiej. Godz. przyjęcia: 9-11 r. i od 4-6 pop. Dla pań od 5-6 pp. 423-20

## Zęby

stare, również złote, placę drożej, niż wszędzie tylko na **Andrzeja 7**, w prawej Nadryczny. Proszę się przekonać. 7682-10

## Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne. Godz. przyjęcia: od 4-7, w niedziele i święta od 11-1 rano. **Benedykta Nr 1**. 861-1

## Za Zęby

sztuczne stare także złote zęby placę najwyższe ceny **WAJLAND**, Piotrkowska 107, lewa oficyna. 68-5

## Baczność!

placę najwyższe ceny za stare futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, koldry pluszowe, stara bielizna i różne rzeczy domowe. **CH. ŁAŻNIK** Benedykta 28-13, parter

## Dr. med. G. KRAUSZ

Piotrkowska 86 specjalista chorób oczu przyjmuje od 10-12 i od 4-5 pop. 41-17

## Dr. med. Szarlota Eiger

Akuszerka i choroby 89-8 kobiece. **Długa Nr 46 (róg Zielonej)**. Godz. przyjęcia od 4-6 pop

## Choroby skórne, weneryczne

**Dr. S. Lewkowicz** Konstantynowska Nr 12. Przyjmuje od 9-1 i od 6-8 w. Panie od 5-6 51728 po pol.

## Dr. H. Rózaner

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje codziennie prócz niedziel od 5-8 w **Dzielną Nr 9**.

## Krawiec damski

przyjmuje kostjomy i palta podług najnowszych fasonów. Za kostjum 600 mk., za palto 400 mk. Wykończenie solidne. **M. Rozenowajg**, Wschodnia Nr 40. 24-1

## Poszukuję mieszkania

składającego się z 3-4 pokoi z kuchnią przy ul. Piotrkowskiej, za solidnym wynagrodzeniem. Oferty pod „E. S. 10”. 87-3

## Manipulant

potrzebny do większej fabryki wyrobów wełnianych. Oferty pod „Manipulant” w Adm. „Głosu Polsk.” 655-2

## Poszukuję się KRAWCOWEJ

wiadomość Nawrot Nr. 7, m. 21. K. Rubinstein. 857

## Inteligentna

i zdolna panna poszukuje pracy biurowej w poważnej firmie, lub bankowej instytucji. Oferty pod „P. P.” 701

## 1000 marek nagrody

za zwrot zawarka złoto-ego z bransoletką, damskiego, zgubionego 9-go maja przy ulicy Przejazd o godzinie między 8 a 7 wieczorem. Adres Rozwadowski Nr 30, m. 17, porucznik Terlecki. 14-2

## CASINO

Sensacja sezonu!

Najstojniejsza gwiazda kinematograficzna, ulubienica publiczności

## Henny Porten

w potężnym monumentalnym dramacie w 6-ciu aktach z epilogiem

p. t.

# OFFIARA

Najnowsza ośniewająca kreacja genialnej artystki w pierwszym obrazie nowej serii na r. 1920.

Obraz ten przyjęty został z entuzjazmem zagranicą i oglądany jest przez setki tysięcy widzów w największych teatrach świata.

Passe-Partout nieważne.

Początek ostatniego przedstawienia o 9.30, pierwszego o 3-aj.

## ODEON

Po raz pierwszy w Łodzi!

Czarująca ulubienica Łodzi

## HELA MOJA

w pięknym nastrojowym 6-10 aktowym dramacie p. t.

# OTCHŁAN DUSZY

NAD PROGRAM:

Narzeczony z musu

Wesoła farsa duńska

Początek przedstawienia o 9.30, pierwszego o 3-aj.

Piotrkowska Nr 5. **BRYLANTY** Piotrkwowska Nr 5.  
stare złoto, srebro, diamenty, perły, stare zęby **kupuję i placę najwyższe ceny.** 558-6  
**M. H. Lissak, Piotrkowska Nr 5.**

**Drożdże**  
z fabryk „Wola Krysztoporska” i „Henryków” nabyć można u 699-2  
**A. I. Szereszewskiego**  
Północna Nr 4.

**Taśmę Gumową Pończoszniczą**  
w najlepszych gatunkach dostarcza fabryka  
**Hütz & Steingass**  
Barmen nad Renem  
Metzer str. Nr 28. 785-1

Dnia 15 maja o godz. 3 i pół po poł. odbędzie się w **TEATRZE POLSKIM** przy ul. Dzielnej Nr 18

**popis gimnastyki rytm. i tańców plastycznych**  
uczenie kursów p. Jadwigi Zarzyckiej.  
Bilety nabywać można w cukierni p. Gostomskiego od 12-2 i od 5-7; w dzień przedstawienia w kasie teatru od 12-aj w pol.

## W drodze z Łodzi do Warszawy (7-go maja r. b.) zaginęła w Kuluszkach walizka

zawierającą bieliznę męską z lit. „W. B.”, 5 metrów szewiotu oraz 3 księgi handlowe. Łaskawy znalazca zechce rzeczy sobie zatrzymać, walizkę z kolegami zaś dostarczyć **za nagrodą 1000 mk.** p. s. A. Lerner, Łódź, Sienkiewicza 6, lub w Warszawie, Nowy-Świat 2, p. W. Bychowskiemu. 12-3

**Potrzebny szewski czeladnik**  
na wszelkie roboty — ul. Cegielniana Nr 64-B. **Cukierman. 784**

**Pokój**  
umeblowany możliwie — przy rodzale poszukuje inżynier. Oferty do Adm. Głosu sub „M-ski”. 847

**Buchalterka-maszynistka**  
poszukuje zajęcia. — Oferty pod „B. R.” 792-1

**BILARD**  
piramidkowy, bilki z kosol sionkowej, do sprzedania. Codziennie 4-5 Stow. Zwolenników Gry Szachowej Piotrkowska Nr 56. 801-3

**Futrane rzeczy**  
wszelkiego rodzaju kupujemy i placimy 100 procent drożej. Suszaniek Dawidowicz, Piotrkowska 19 w podwórzu. Przyjmujemy różne reparaacje. 49-10

**Dr. med. T. Baranowski**  
lekarz-dentysta, operator i specjalista w chorobach jamy ustnej i zębów. Przyjmuje od 1-3 i 5-7 po południu. **Zachodnia 67, I p. (róg Zielonej).**

**Folwark sześciolotkowy**  
z zabudowaniami w powiecie kaliskim do sprzedania. Oferty składaj do admistr. „Głosu” — sub. „M. 25.000” od 25 maja. 843-3

**Dr. I. Silberstrom**  
Ordynator Ambulatorjów Miejskich dla chorób skórnych i wenerycznych  
**ZIELONA Nr 11 (róg Zachodniej)**. Przyjmuje od 4-8; panie od 4-5. W niedziele od 2-5 pop. 91-2

**Doktor Wit. Stanisławski**  
ul. Krótka Nr 9.  
Choroby weneryczne, dróg moczowych i skórne. Przyjmuje od 4-7. 45-8

# Kino „POLONIA“

KONSTANTYNOWSKA 16.

Dziś Premjera! Po raz pierwszy w Łodzi. Dziś Premjera!

Po przyznaniu przez Polski Związek Przemysłowców Kinematograficznych w Warszawie, prawo monopolu dla największego filaru kinematograficznego obecnego sezonu p. t.

## „Tajemnica zamku Mayerling“

(Tragedja Arcyksięcia Rudolfa i baronówny Vecsery)

wyświetlany dziś i dni następnych, sensacyjny dramat w 6-ciu częściach, zestawiony na podstawie pamiętnika niedawno zmarłego kamerdynera Loscheka, który się zobowiązał tajemnicę do śmierci zachować.

**UWAGA!** Obraz powyższy niema nic wspólnego z plagiatami o podobnym tytule.

Początek przedstawień o g. 4.30 po poł., w niedziele i święta o godz. 3 po poł., ostatniego seansu o godz. 9.30 wieczorem.

Orkiestra symfoniczna pod kier. koncertmistrza L. Kantora.

Obraz własnością Krajowego Towarzystwa Filmowego „UNJA”, Warszawa, Sienkiewicza 14. Telefon 191-55.

### Angielskie pasy skórzane

balsam firmy Linkol w różnych rozmiarach, parolane, troki, pikery, ozółenka, szlagrymy, smary do pasów nabyć można z akuratacją obsługą u

**M. BAHARIER**  
Piotrkowska 25,  
(w podwórzu). 7295 2

### Kupię kilka WARSZTATÓW TKACKICH

mechanicznych szerokości 180 cm w dobrym stanie, oraz

#### Motor 10 H.P.

Oferty: Biuro Techniczne dla Przemysłu Włókna, inż. S. Czajkowski w Warszawie, Zielna 6. 770-3

### TEATR WIELKI

Konstantynowska № 16.  
Dyr. A. Kompaniejec.

#### Pomocnik manipulantu branży wełnianej

(Wollmanipulant), posiadający wykształcenie teoretyczne i dłuższą praktykę, energiczny oraz doświadczenie w prowadzeniu ksiąg fachowych, pragnie zmienić swe obecne stanowisko. Uprasza się o składanie łaskawych ofert w Adm. „Głosu” dla „Pracowitego”. 93-3

Dziś o 8-ej wiecz.

### SKAUTKA

#### Kupuję

futra, płacę najwyższe ceny. Wólczajska 43. Chrzanowicz. 85-2

2 stróżki nocnych z dojazdem bremi referencjami może się natychmiast zgłosić do „Unonu”, ul. Benedykta №2. 400-4

### Opiszenia drobne

**A.B.A.A. Matematyki** w zakresie szkoły średniej udziela student. Pasaż-Szulca 17, m. 7, od 6-8. 799-3

**A.A.A. Kupuję zakłady** fabryczne i karkulowe, oraz różne męskie futra. Płacę najlepsze ceny. S. Grosman, Piotrkowska 24. 27-1

**A. Meble z 3-oh pokoi** do sprzedania - Piotrkowska 189, m. 9. 680-6

**A) Buchalterki, biura- listki, korespondentki, maszynistki, kasjerki, ekspedjentki** wykwalifikowane polecamy. Biuro „Ogniw” Sienkiewicza 67, od 3-7. 841

**A) Kto ma do odnajęcia** mieszkania pokoje - lub takowych poszukuje, prosimy zgłosić się do Biura „Ogniw” Sienkiewicza 67, od 3-7. 840

**Amerykańskie biurko** kupię. Zgłoszenia pod A. K. 37. 509-3

**Biuralista mający 8-letnią** praktykę biurową poszukuje posady. - Łask. Oferty dla J. G. wysyła do adm. t. pisma. 546-3

**Buchalter poszukuje** posady; oferty w administracji Głosu dla M. K.

**Bryczki różnych fasonów,** powozy, karetta, landa, bryki towarowe, rolwagi resorowe i wozy, oraz różne koła i osie. Kilińskiego 28. 600-3

**Chcę się włączyć do** fortepianie; udzielam także lekcji po cenach przystępnych Kilińskiego 39, m. 20. 810-1

**Do sprzedania meble** restauracyjne; wiadomość Kilińskiego № 115, w restauracji. 780-3

**Do sprzedania koldry** jedwabne i klatka druciana do drobiu. Wiadomość Przejazd 14, m. 3, od 12 do 3-ej. 548-2

**Do sprzedania jest** elegancka karetta, bryczka leciutka, furgon piekarski i stary powóz. Aleksandrowska 18 w piwni. 81-6

**Fortepian palisandrowy,** używany sprzedam. - Wiadomość: Kilińskiego 61-43, 6-8. 815-2

**Inteligentna izraelitka** poszukuje posady do towarzystwa lektorki, lub opieki nad dziećmi. Oferty sub. „A. B.” 859-3

**Korespondentka: polski,** niemiecki, francuski, pomocn. buchaltera, stenografistka-maszynistka poszukuje posady. Oferty w „Głosie” dla „Rutynowanej”. 89-3

**Maszynę do pisania „Underwood”** sprzedam. Wiadomość Przejazd 40, m. 10, od, k. 2-4. 810

**Kupuję meble, planina,** dywany, garobobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 509-30

**Łóżko angielskie z ma-** terac. druc. sprzedam ul. Anny 24, m. 31 od 3 do 7. 825

**Łyżka toaletowe od 4** mk., wodę leśną, wody kolońskie, perfumy, oraz przybory do pielęgnowania paznokci i przyrządy do golenia poleca perfumierja przy zakładzie fryzjersko-kosmetycznym Anny Neuman, Łódź, Piotrkowska 152. Sprzedaż detaliczna i hurtowa. 085-20

**Możemy tanio frakowe** ubranie do sprzedania. Krawiec mężk N. Szwarzbart, Łódź, Piotrkowska 66, I piętro. 826

**Potrzebne zdolne panny** do pracowni J. Kosińskiego Przejazd 14 w oficynie. 794-3

**Pompka do polewania** ulic, oraz pompka do wypompowywania wody firmy „Garda” do sprzedania. Wiadomość Karolew, Grodzka 3. 690-3

**Pleśniarka z kilkolet-** nią praktyką poszukuje posady na wyjazd. Oferty w Adm. pod „Wykwalifikowana”. 672-2

**Planino prawnicze nowe,** Sellera sprzedam. Przejazd 14, m. 3, obierzeć można od 4-ej. 49 2

**Poszukuję wspólnika** fachowca z kapitałem. Otwieram laboratorium chemiczno-farmaceutyczne. Zgłoszenia do adm. „Głosu” „Laboratorium armochem.” 14-6

**Potrzebny woźny żonaty** do szkoły. Tytło ustne polecenia. Południowa 18 od 1-3 741-3

**Poszukuję za dobrą** zapłatą ładnie umeblowanego pokoju, możliwie z oddzielnym wejściem. Oferty pod № „500” proszę składać w administracji Głosu. 838-2

**Pokój do wynajęcia** przy izraelskiej rodzinie. Piotrkowska 225, m. 8. 839

**Pokój umeblowany** frontowy z całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Benedykta 18, m. 3. 842

**Poszukuję pokoju** wraz z korzystaniem z kuchni przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe zgłoszenia proszę składać w administracji Głosu pod „E. J.” 788

**Pies polowy 8 letni** czystej rasy „Airedal Terler”, dobry obrońca, do sprzedania ul. Ogrodowa 45. 806

**Potrzebne krawciarzki** i podroczne. Pracownia krawatów, Andrzeja 12. 821

**Rower sprzedam** w dobrym stanie, ul. Andrzeja 47, m. 6. 822-2

**Rower „Dux” prawie** nowy za 5.000 mk. sprzedam. Długa 27 m. 12. 895

**Szofer poszukuje** posady na miejsce lub na prowincji. Oferty sub. „Szofer” w Głosie. 790

**Sprzedam rower** Benedykta № 10, m. 29, III piętro, wejście z bramy. 775-1

**Urządzenie salonowe** i inne rzeczy do sprzedania. Miłska № 3 od 6 do 7 pop. 739-3

**Une jeune Parisienne** donne des leçons de français. „J. C.” „Głos Polski”. 555-3

**Wózek dziecięcy** sportowy do sprzedania. - Targowa 33, m. 25. 818

**Ważne dla krawcowych.** Pasmantjerje, hafty, taśmy, dzety, po cenach bardzo niskich wyprzedaje „Margot” Piotrkowska 64. 852

**Wdowa krawcowa,** elegancko przerabia męskie ubrania, szycie palta, kostiumy suknie i dla chłopców ubranka, poszukuje szycia w domach prywatnych, Łask. oferty pod „A. B.” do Głosu. 897

**Zgubiono 1 i pół metra** gazy szylon idąc ulicą Piotrkowską od ul. Nawrot do Przejazd po obydwóch stronach. Uczelony znalazca zeżech zwrócić na ul. Przejazd 22, do gospodarza domu. 880

#### Zagubione dokumenty.

**Ant Blohonen** zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, oraz książeczkę odroczenia wojskowego wydaną w Łodzi w P. K. U. 753-3

**Bendermacher Abram** zgubił metrykę urodzenia. 779

**Bendermacher Abram** zgubił paszport niemiecki wydany w Tomaszowie. 778-3

**Chumero Abram** zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 689-3

**Frankiel Moszek** zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 751-3

**Gombińska Nolta** zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 829-3

**Gombińska Laja** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 828-3

**Goldberg Pesa** zgubiła paszport niemiecki wydany w Pablanicach. 800-3

**Gasman Eljasz** zgubił kartę spisu przemysłowego wyd. w Łodzi. 756-1

**Gola Fiszal Mordka** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 800-3

**Głowczyński Stanisław** zgubił paszport niemiecki wydany w Kutnie. 777-3

**Parlińska Bogna** zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 844-3

**Gniewska Bela** zgubiła matrykę szkolną - szkoły p. Aba. 802-1

**Jakubowicz Icek** zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 702-3

**Jaros Wiktorja** zgubiła legitymację chlebową na 4 osoby. 797

**Krajberg Cyrel** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 782-3

**Kon Haskel** zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 745-3

**Langnas Israel** zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez władze austriackie w Opatowie. 754-3

**Lebermencz Hinda** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 824-3

**Lubińska Luba** zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 811-3

**Lukaszewicz Alojz** zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 710-3

**Minkinoff Chane** zgubił kartę węglową za № 74549. 858

**Opatowska Chaja** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 793-3

**Pietruszka Emilia** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 823-3

**Plasecki Franciszek** zgubił passp. niemiecki wydany w Łodzi. 693-3

**Piłgowska Stefania** zgubiła legitymację chlebową na 3 osoby. 844

**Rebza Stanisława** zgubiła paszport niemiecki № 23392-0 wydany w Łodzi. 647-3

**Rubinsztajn Herman** zgubił legitym. chlebową na 5 osób. 795

**Szajna Dawid** zgubił legitymację chlebową na 3 osób. 796

**Szweider Fryderyk** zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 776-3

**Szaim Leokadja** zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 695-3

**Szissman Icek** zgubił paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 658-3

**Traube Jochim Chaim** zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 710-3

**Urbański Franciszek** zgubił legitym. chlebową na 2 osoby. 793

**Wolf Herceek** zgubił patent wydany przez urząd skarbowy w Łodzi. 852

**Winer Berek** zgubił paszport rosyjski wydany w Łodzi. 807-3

**Weyland Abram** zgubił dowód osobisty wydany w Łodzi. 783-3

**Zgubiony został w** niedzielę 9 maja portfelik z paszportem na imię Lilij Sorskiej. Przejazd 55, proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 827-3

### PRENUMERATA:

Miesięcznie Mk. 32.-. Kwartalnie Mk. 96.-. Za odroczenie dopłaca się Mk. 6.- miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 40.00. Kwartalnie 120.00. Zagranicą Mk. 50.- miesięcznie.

### OGŁOSZENIA:

Zwyczajnie: 2.50 fen. za wiersz petiowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadstanie: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk. po tekście 5.00 fen. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz petit. (str. 5 szp.). Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada